Nro. 84. 1815.

GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Sobotę dnia 21go Października.

OBWIESCZENIE.

Nayiaśnieyszy Król Jmć Pruski uznał za potrzebę, w następuiących z państwami Jego połączonych znowu prowincyach po za Elbą i Wezerą, *w starey Marchii, w Xięstwie Magdeburgskiém z cyrkułem Saali, w Xięstwie Halberstadzkiém, w Hrabstwach Hohenstein, Mansfeld i Wernigerode, w byłey fundacyi Quedlinburg, w Xięstwie Eichsfeld i iego przynależytościach, w mieście i w obwodzie Erfurt, w miastach Mühlhausen i Nordhausen, w Xięstwach Minden, Münster i Padeborn, w Hrabstwach Mark, Ravensberg, Tecklenburg, i w wyższym Hrabstwie Lingen, w Xięstwach Kliwii i Geldern, w Xięstwie Mörs, Hrabstwach Essen i Werden i w byłey fundacyi Elten*, kazać urządzić dzieło hypoteki w sposobie, w iakim iest w innych Jego K. Mci państwach uregulowane, ażeby przezto nayprędzey ile można przywrócić pewność i bezpieczeństwo własności i realnych praw na dobrach nieruchomych, oraz realny posiedzicieli gruntów kredyt.

W tym celu wyszedł pod dniem 22. Maia r. b. osobny Patent, obeymuiący w sobie bliższe w tym przedmiocie przepisy i postanowienia, i wzywaiący wszystkich, którzy na dobrach i gruntach w przerzeczonych Prowincyach i Dystryktach, prawa własności, spadkowe, hypoteczne i inne realne maią prawa, ażeby niebawnie donosili o tém Zwierzchnim Sądom Ziemiańskim lub niższym Władzom, w których zakresie iurisdykcyiuym takowe dobra lub grunta są położone. Nastąpić to powinno naydaley do ostatniego dnia miesiąca Grudnia przyszłego roku 1816, bądź ustnie, na piśmie, bądź przez Pełnomocnika. Kto się przed upłynieniem tego terminu niezgłosi, nie utraci wprawdzie swego całkowitego prawa, lecz przestać musi na wszystkiém, co późniey i aż do iego zgłoszenia się w Księdze hypoteczney zdziałaném zostało, i mianowicie niemoże wykonywać prawa rzeczowego przeciw trzeciemu gruntu posiadaczowi.

Podaie się to do wiadomości każdego, którego urządzenie to obchodzić może, zwracaiąc iego uwagę na zupełną osnowę Patentu, ogłoszonego przez Zbior ustaw dla państw Królewsko-Pruskich, przez Gazety Berlińskie i Dzienniki.

Berlin dnia 12. Września 1815.

Minister Sprawiedliwości,
(podp.) *v. Kircheisen.*

Z Berlina d. 17. Października.

Dnia 15. m. b., iako w rocznicę urodzin Jego Królewiczowskiey Mci, Następcy tronu, złożyli Mu powinszowania Xiążęta i Xiężniczki domu Królewskiego, tudzież wysokie władze cywilne i woyskowe.

Z Warszawy d. 14. Października.

Podług odebranych pewnych doniesień, Nayiaśnieyszy Cesarz wszech Rossyi, Król Polski, przybędzie do *Berlina* przed końcem t. m. Jest nadzieia, że usilne oczekiwanie mieszkańców *Warszawy* będzie spełnione, i że ią dobrotliwy Monarcha pobytem swoim uszczęśliwić raczy. — Powrót J. C. Mości Wielkiego Xięcia *Konstantego*, rychley iest spodziewany.

Deputacya Królestwa Polskiego, wysłana do *Paryża*, dla złożenia Monarsze hołdu poszanowania i wierności, wróciła iuż w części do *Warszawy*.

Z Wiednia dnia 28. Września.

Między dworem naszym a Rossyiskim zawarty został układ, wzaiemnego wydawania sobie zbiegów.

Od Menu d. 9. Października.

Zagaienie związku Niemieckiego odroczone do dnia 1. Grudnia.

Z armii Xięcia *Hohenzollern* ciągną znowu woyska na prawy brzeg *Renu*, n. p. kontyngensowe woyska Frankfortskie, X. Ysenburg i Reufs. Badeńczykowie, iak słychać, posuną się głębiey do *Francyi*, ponieważ przechodzą na żołd Angielski.

Z kontrybucyi Francuzkiey otrzyma miasto *Frankfort* 123,000 Franków, a z subsidiów Angielskich 42,000. Także stany Szwaycarskie zaczynaią teraz upominać się o zwrot kontrybucyi, którą Francuzi na nich wycisneli, n. p. *Bazylea* 1,400,000 franków.

Generał *Rapp* przeiechał przez *Bazyleię* do *Niemiec*.

Dnia 6. przybyła główna kwatera Marszałka *Barclai de Tolly* do *Mannheimu*. Za szkodę, zrządzoną przez niektórych Rossyan w okolicy *Mannheimu* w odwrotnym pochodzie, zapewnił Cesarz *Alexander* wynagrodzenie.

Pani *Murat* przyięła iednego duchownego Wiedeńskiego za nauczyciela swych dzieci i urządziła kilku Niemieckich domowników, a natomiast innym dała odprawę. Generał *Livron*, który iey towarzyszył, powraca za zezwoleniem *Ludwika XVIII.* do *Francyi*.

Z Bruxelli d. 8. Października.

W *Lugdunie* znaleźć miano 20frankowe sztuki z wybiciem *Napoleona II.* — Przeszło 500 osób żądać miało w *Paryżu* paszportów do północney Ameryki.

Według prywatnych wiadomości z *Paryża*, Rossya wspiera bardzo nowego Ministra spraw zagranicznych, Xięcia *Richelieu*. — Anglia trzymała do końca z *Talleyrandem*. — Słychać, iż *Francya* ma zamiar, po zawarciu pokoiu, skoiarzyć traktat aliansu i przyiazni z pewném północném mocarstwem.

Nie przybył tu iescze N. Król Pruski, lubo każdey chwili iest spodziewany.

Z Paryża d. 7. Października.

Król Jmć ustanowił na dniu 19. Września tayną radę. Liczba członków nieograniczona zbiera się zwołaną będąc nadzwyczaynie przez Prezesa rady Ministrów, i zatrudnia się wyłącznie przełożonemi iey interessami. Stałymi członkami są Xiążęta familii i krwi, przez Króla powołani, tudzież Ministrowie Sekretarze stanu i naczelnicy wydziałów. Prócz tego mianowani są członkami tey rady wyrażeni poniżey Ministrowie stanu i Parowie: Kanclerz *d'Ambray*, Xiążę *Dalberg*, Hrabia *Beurnonville*, Marszałek *Oudinot*, Hrabiowie *Dessoles*, *Ferrand*, *Dupont*, X. *Montesquiou*, Xiążę *Feltre*, Hrabia *Beugnot*; Parowie: Baron *Vitrolles*, Hrabia *Barthelemy*, Marszałek *Macdonald*, *de la Luzerne*, Biskup z Langres, Xiążę *Levy*, Hrabiowie *Garnier*, *Barbé Marbois*, *Fontanes*, *Choiseul-Gouffier*, *Lally-Tollendal*, Wice-Hra-

bia *Chateaubriant;* prócz tego: Baron *Anglès*, Hrabia *Alexander Noailles* i Pan *Bourrienne*. — Baron *Vitrolles* mianowany iest Sekretarzem tayney rady. Każdy członek, chociaż iest razem Ministrem stanu, pobiera roczney pensyi 20,000 franków. (Ustawa ta kontrasygnowana iescze była przez Xięcia *Talleyrand*). Pod dniem 5. Pazdziernika mianował iescze Król byłych 5 Ministrów, członkami rady: Xięcia *Talleyrand*, Marszałka *Gouvion St. Cyr*, Hrabię *Jaucourt*, i Baronów *Pasquier* i *Louis*. Tąż ustawą cofnął Król tymczasowo wyznaczoną coroczną pensyą z 20,000 franków, „gdyż okoliczności wymagaią po wszystkich urzędnikach ofiar i ograniczeń, mianowicie po tych, którzy bardziey są do tronu zbliżeni, a którzy przeto za tém większy poczytywać sobie będą zasczyt, poyśdź za przykładem, któren My sami wszystkim dać pragniemy."

Wczoray, iako w wigilią zagaienia posiedzeń Izb, odprawiła się Msza o Duchu S. w Metropolitalnym kościele N. Panny. Król Jmć znaydował się na niey z Królewską rodziną, Xięciem Orleańskim, owdowiałą Xiężną Orleańską i Xiężną Bourbon. Xiążę Kondeusz niemógł bydź na nabożeństwie dla słabości zdrowia. Wszyscy Parowie Francyi i członki Izby Deputowanych znaydowali się na tym obrzędzie. Król wyiechał z zamku Tuilleryiskiego z licznym orszakiem; w karecie iego siedział Monsieur, Brat Królewski, Madame, Xiężna Angouleme, Xiążęta Angouleme i Berry. Orszak stanął w mieyscu koło południa. Xiążę Orlean, tudzież Xiężne Orlean i Bourbon czekali na Króla w pałacu Arcy-Biskupa. Za zbliżeniem się Króla udały się te osoby do kościoła, i poszły aż do głównego wniyścia naprzeciw Króla, gdzie także znaydowała się kapituła i duchowieństwo Metropolii, które przyięło Króla. Generalny Wikaryusz, Xiądz *Jalabert*, powitał Króla krótką przemową, po którey udał się Monarcha pod baldakinem przez Kanoników niesionym do choru, gdzie zabrał przysposobione dlań mieysce i przytomny był całemu nabożeństwu. Nie woysko, lecz lud formował szpaler po ulicach, i pozdrawiał Króla głośnemi okrzyki. I po przybytku Pańskim rozlegał się ogłos: Niech żyie Król! Od lat 25 pierwszy raz widział znowu lud dwa posągi *Ludwika XIII.* i *Ludwika XIV.* po bokach wielkiego ołtarza, i nie bez rozrzewnienia spoglądał na *Ludwika XVIII.* między *Ludwikiem* Sprawiedliwym i *Ludwikiem* Wielkim.

W nocy na 3. zawarty został układ z *Francyą*, obeymuiący główne punkta traktatu pokoiu; są tylko iescze do załatwienia niektóre artykuły, tyczące się liczby woyska pozostaiącego we *Francyi*, utrzymywania go i czasu iego bawienia.

O processie *Neya* zupełnie ucichło. Niektóre wiadomości wspominaią, że Marszałek ten wchodzi w służbę innego mocarstwa.

Król mianował Cesarsko-Rossyiskiego Generała, Barona *Sacken*, Kawalerem wielkiego krzyża woyskowego orderu zasługi.

Zdaie się bydź rzeczą pewną, iż Anglicy, którzy koczowali na polach Elizeyskich, przekwaterowani będą na przedmieścia *Roule* i *St. Honoré*.

Nie do *Londynu*, lecz do *Madrytu* poiedzie Xiążę *Talleyrand* iako Poseł, gdzie iuż raz był w tém znaczeniu.

W obozie pod *Dijon* zbierze się 120,000 Austryaków. Liczba Austryaków, pozostaiących we *Francyi* pod dowództwem Xięcia *Lichtenstein*, wynosi 80,000 ludzi.

Przed kilkoma dniami zabito w okolicy *Nancy* Francuzkiego gońca gabinetowego, który biegł z *Paryża* do *Bazylei*.

Wiadomość o wyieździe W. Xięcia *Konstantego* z *Paryża* dnia 30. Września, nie potwierdziła się. Jego Cesarzewiczowska

Mość przytomny był popisowi woyska Pruskiego dnia 3. m. b.

Dnia 8. Października.

Wczoray zagaił Król posiedzenia obydwóch Izb. Około godziny 1. grom dział oznaymił wyiazd Króla. W świetnym orszaku, iak dnia poprzedzaiącego, w assystencyi żandarmeryi, gwardyi narodowey, woyska domu, gwardyi Szwaycarskiey, udał się Monarcha w towarzystwie Monsieur, i Xiążąt Angouleme, Berry i Orlean, do pałacu Ciała prawodawczego, gdzie czekali Parowie i Deputowani, i wchodzącego Króla na salę, stoięcy i z odkrytemi głowami przyięli. Król wszedł na tron, uchylił kapelusza, i nakrywszy znowu głowę, miał następuiącą mowę (uważyć tu należy, że iey nieczytał):

„Mci Panowie! Gdym w roku przeszłym zgromadził Izby, winszowałem sobie sczęścia, żem *Francyi* pokóy przywrócił. Zaczęła *Francya* zbierać owoce iego, otworzyły się na nowo źródła pomyślności, gdy kary godne przedsięwzięcie, nayniepoięszą wsparte zdradą, bieg tych błogosławieństw nagle zatamowało. Cierpienia, iakie ta chwilowa zrodziła uzurpacya, zasmucaią me serce. Wyznać iednak muszę, że gdyby mnie samego tylko były dotknęły, błogosławiłbym za to Opatrzność. Dowody miłości, dane mi od ludu wśród nayprzykrzeyszych nawet okoliczności, koią me zasmucenie; lecz łzy moich poddanych nadewszystko me serce obciążaią.

„Ażeby położyć koniec temu dręczącemu położeniu rzeczy, dotkliwszemu nad samę woynę, musiałem z mocarstwami, które strąciwszy przywłaszczyciela, wielką część kraiu zaymuią, zawrzeć układ, przez który obecne i przyszłe nasze z niemi stosunki oznaczonemi zostały. Traktat ten będzie WPanom w całey osnowie udzielony, skoro tylko ostatnią formę otrzyma. — Dowiecie się wówczas WPanowie, a z nimi cała *Francya*, iak przykrém dla mnie bydź musiało zawarcie tego traktatu; lecz pomyślność moiego państwa wymagała po mnie tego postanowienia, które przedsiębiorąc, czułem zarazem powinności, iakie na mnie wkładało.

„Rozkazałem, ażeby ze skarbu moiey cywilney listy, znaczna część moich dochodów do publicznego skarbu wpływała. Familia moia niewiedząc iescze o moiém postanowieniu, oświadczyła się gotową do złożenia odpowiadaiących dochodom ich ofiar. Dałem rozkaz, ażeby wszystkie wypłaty i wydatki mego domu, bez wyiątku podobnemu ulegały ograniczeniu. Gotów będę zawsze dzielić ofiary, iakich przemożne okoliczności po mnie wymagać będą. Przełożone WPanom będą etaty wydatków. Zawiadomieni zostaniecie o ważności oszczędzeń, które w wydziałach wszystkich Ministrów i we wszystkich gałęziach administracyi państwa czynić rozkazałem. Sczęśliwym będę, ieżeli środki te zdołaią ulżyć kraiowi w ciężarach! Na każdy przypadek polegam na przychylności narodu i gorliwości obydwóch Izb. Aleć łączą się tu inne, równie ważne, a daleko przyiemnieysze widoki. Pomnożyłem liczbę Parów i Deputowanych, iuż to dla nadania tém większey ważności ich obradom, iuż dla zjednania sobie z tey strony większego światła i dzielnieyszey pomocy. Tuszę sobie, żem sczęśliwy wybór uczynił. Nadto gorliwość, z iaką wśród tak przykrych czasu wypadków zebrali się Deputowani, pewném iest w mych oczach przekonaniem o ich rzetelném do mey osoby przywiązaniu i gorącey miłości oyczyzny. Z radością przeto i ufnością widzę WPanów około mnie zgromadzonych, przekonany, iż nigdy nie spuścicie z oka nayważnieyszey podstawy sczęśliwości publiczney, — owego wolnego i sczerego zjednoczenia Izb z Królem, i owego uszanowania, które wszyscy ustawie konsty-

tucyiney winni iesteśmy — ustawa, którą troskliwie wprzód rozważałem, która mnie każdego dnia bardziey do siebie pociąga, którey utrzymanie zaprzysiągłem, którą wszyscy WPanowie, a moia rodzina naprzód, co tylko zaprzysiężecie. — Wiele innych przedmiotów nadarza się pracom naszym. Naszą iest powinnością, starać się o zakwitnienie znowu religii, o oczyszczenie obyczai, o ugruntowanie wolności na poszanowaniu dla ustaw, o coraz większe zastósowanie ustaw do położenia naszego, o podźwignienie kredytu, o nagradzanie woyska, o zagoienie zbyt głębokich ran oyczyzny, o ustalenie wewnętrzney spokoyności, i zjednanie tym sposobem i za granicą szacunku dla *Francyi*. Te są nasze obowiązki, ten cel naszych zabiegów. — Nie śmiem sobie pochlebiać, ażeby tyle dobrego mogło bydź dziełem iednego posiedzenia; poczytam się za szczęśliwego, gdy na końcu onego pokaże się, żeśmy się do celu zbliżyli! Niezaniedbuiąc niczego z ney strony, co do niego doprowadzić może, polegam na naygorliwszém współdziałaniu WPanow.“ —

Mowa ta naygłębsze sprawiła wrażenie. Teraz usiadł Król i rzekł do Parów: „Mci Panowie, zabierzcie mieysca!“, W teyże chwili obrócił się Kanclerz do Deputowanych z temi słowy: „Mci Panowie, Król pozwala WPanom, zasieść mieysca.“ Potém przełożył Xiążętom przysięgę: „Poprzysięgam wierność Królowi, posłuszeństwo konstytucyi i ustawom Państwa!“ Xiążęta powtórzyli stoiąc: „Przysięgam!“ Po nich powtórzyli Parowie i Deputowani koleyno też słowa, po wezwaniu pierwszych przez Kanclerza, ażeby się iako dobrzy i rzetelni Parowie — a ostatnich przez Hrabię *Vaublanc*, ażeby się iako dobrzy i rzetelni Deputowani sprawowali.

Dwa tylko zaszły przerwania: Pomiędzy Parami, Pan *de Labourdonnaye*, do słowa: „Przysięgam!“ przydał następuiące: „lecz z potrzebnem zastrzeżeniem dla wszystkiego, czego interess religii wymaga.“ — Gdy pomiędzy Deputowanymi przyszła koley na Pana *Domingon*, Deputowanego Departamentu Tarn i Garonny, odezwał się tenże: „Miłościwy Panie i Królu; proszę o pozwolenie, ażebym się mógł oświadczyć.“ Na to zbliżył się Xiążę *Richelieu* do Króla po odebranie rozkazów, i odpowiedział wyraźnym i dobitnym głosem: „Naydawnieysze zwyczaie nie dozwalaią nikomu zabrania głosu w przytomności Króla, bez wyraźnego przezeń upoważnienia.“ Poczém przestał Pan *Domingon* na powtorzeniu słowa: „Przysięgam!“ (Przerwanie to zdawało się bydź Krolowi bardzo nieprzyiemném.)

Po wykonaney przysiędze ogłosił Kanclerz otwarcie posiedzenia i wezwał obydwie Izby, ażeby się w poniedziałek zgromadziły.

N. Krol Pruski przytomny był posiedzeniu w małey osobney loży po lewey stronie tronu.

Pomiędzy warunkami pokoiu ma także bydź ten, iż wysokie kontraktuiące strony obowięzuią się, posłać niezwłocznie swe woyska do *Francyi*, skoroby iaki zamach przeciw panuiącey familii Burbonów powstał.

Sławny Radca stanu, *Just Gruner*, wyniesiony został od N. Króla Pruskiego na godność Barona i otrzymał order czerwonego orła. Zasługi, które tu sobie ziednał, należą do nadzwyczaynych. Miał on nie mały wpływ do tak potrzebney i dobroczynney zmiany Ministerium. Słychać, iż wkrótce opuści *Paryż* dla udania się do *Drezna*, iako Poseł N. Króla Pruskiego.

Z Baionny d. 28. Września.

Piszą z *Salamanki* pod dniem 22. t. m., iż w okolicy tego miasta zbiera się znaczna siła woyska, mianowicie milicyi, w celu pociągnienia ku granicy Hiszpańskiey.

Generał-Porucznik, Xiążę *dell Parque*, mianowany iest Posłem Króla Hiszpańskiego przy dworze Austryackim.

Wiadomości z Turcyi.

Listy z *Alexandryi* z miesiąca Lipca donoszą o powrocie do *Kairu*, *Mehmed Ali* Baszy, Wielkorządzcy Egiptu, z wyprawy przeciw Wehabitom. „Jego waleczność — wyrazy listów — i woyskowe zalety, które okazał w tey wyprawie, imie iego, w dzieiach Porty Ottomańskiey, nieśmiertelném uczynią. Gardząc z wytrwaniem wszystkiemi, w tak niedostępnych okolicach grożącemi trudami i niebezpieczeństwy, umiał na koniec zwalczyć buntowników, i w tych ważnych prowincyach przywrócić Rząd prawy i religią Mahometańską. Okryty sławą wrócił do Egiptu, dla ożywienia handlu i rolnictwa, i ułatwiania pomyślności mieszkańców poruczonego mu Wielkorządztwa.“

Z Semlina dnia 4. Września.

Dnia 1. b. m. odebrano z *Belgradu* wiadomość, że *Kiaja*-Bey-*Ramel-Valessy* przybył przez *Nissę* na *Vartsa* (góra leżąca w bliskości *Belgradu*) z Serwianami, połączonymi z 1,200 Turków. Teraz widzimy iaka była polityka Serwianów, i dla czego Turcy gromadzili się nad *Morawą* i *Driną*. Rozumiano z początku, iż ich oddziały rozstawione tu i owdzie nad brzegami tych rzek, przeznaczone były działać przeciw Serwianom. Lecz teraz przekonano się, iż przeciwnie przyszły na posiłek ich przeciw rozboiom popełnianym przez załogi twierdz Tureckich, przeciw Baszy *Belgradu* i przeciwiego synowi. Wysłano piętnastu Kniaziów Serwii do *Stambułu*, celem uniewinnienia tego narodu, względem niedawno zaszłych zamieszek, i przedstawienia smutnego położenia, do iakiego naród przez tyranią Wielkorządcy *Belgradu*, *Solimana* Baszy, lub iego syna, przywiedzionym został. Wielkie ościenne Mocarstwo, wszedłszy w pośrednictwo, oświadczyło przez swych Pełnomocnych, iż niemoże dłużey znieść ucisków, łupiestw i okrucieństwa Naczelników, pod któremi Serwianie ięczą, niebędąc wcale buntownikami; a gdy wreszcie poddani Baszy Bośnii, zanieśli z swey strony zażalenia, Porta nakłoniła się zlecić *Rumel-Valessy*, aby godnemu iakiemu Dowódzcy oddał trzy nadgraniczne twierdze Serwii. *Rumel-Valessy* powierzył to zlecenie swemu Sekretarzowi *Kiaja*-Bey, i rozkazał mu, aby przystawił Porcie Baszę *Belgradu*, żywcem lub nieżywego. Dwanaście tysięcy przybyłych Turków pod *Belgrad*, przeznaczeni są iedynie na załogi twierdz i niemaią nic do czynienia z kraiem. Główny Dowódzca wszystkich załóg Tureckich, odebrał rozkaz dostawienia Porcie roczney daniny 4,000 kies, (dwa miliony piastrów) obiecanych przez Serwianów, które przez Kniaziów maią bydź wybrane. Podług nayświeższych doniesień, *Kiaja* Bey obsadził obadwa miasta *Belgradu* Turkami i Serwianami. Zaczęto iuż układy. Basza zamknął się w twierdzy z małą liczbą woyska, którém dowodzi.

Rozmaite wiadomości.

Miasto *Corck* w Irlandyi uchwaliło nadać Xięciu *Blucher* prawo obywatelstwa.

W zeszłym wieku dała Westfalia wyspie Korsyce Króla, *Teodora Neuhof*, rodem z hrabstwa Mark. W tym wieku Korsyka dała na krótki czas Westfalii Króla, *Hieronima Bonapartego*, rodem z Ajaccio w Korsyce.

Podług obrachowania Kollegium Missyinego w *Rzymie*, znayduie się teraz 49,000 Europeyskich Chrześcian w niewoli Algierskiey i Tunetańskiey. Okup ich kosztowałby 24 millionów.

Wyspa S. Heleny.

(Ukończenie.)

Co się tycze tamecznych artykułów żywności, są tam wyśmienite woły, bardzo

dobre barany, prosięta iedyne w swoim rodzaiu, ryby w 69 gatunkach, żółwie i drób. Wszystkiego tego podostatkiem. Nayzwyczaynieysze iarzyny są ziemniaki, yamas, portulaka, fasole, grochy i gatunek selerów. Równie też iest bardzo wiele iabłek, cytryn, melonów i ananasów. Chleb i woda są wyborne. Wina i inne napoie sprowadzaią z obcych krain. W ogólności zważyć tu musimy, że co rok zawiia przynaymniey 4 wielkich okrętów zapasowych z *Anglii*, a kilkanaście małych statków z *Cap* do wyspy *Heleny*. Pierwsze przywożą mnóstwo żywności, osobliwie solone mięso, iarzyny i t. d. tudzież towary fabryczne i rękodzielniane wszelkiego rodzaiu. Drugie zaś masło, owce, pszenicę, wino i inne rzeczy do iedzenia. Tak pierwsze iak i drugie okręty ładowanemi bywaią zawsze troskliwie częścią ze zlecenia rządu, częścią też osób prywatnych, i uważane są za właściwe handlowe okręty wyspy. Oprócz tego zbywaią tam mnóstwo towarow płynące z Indyi Wschodnich okręty, które do portu tey wyspy dla wypocznienia zawiiaią. Wszakże mnóstwo pieniędzy znayduiących się w obiegu, tudzież niezmierne zyski, iakie maią żeglarze od mieszkańców, a mieszkańce od żeglarzy, podnoszą niezmiernie cenę wszystkich rzeczy, przez co życie na wyspie *Heleny* cztery razy drożey kosztuie, iak w samym *Londynie*. Jeden z nowszych podróżnych zapłacił w iedney oberży za troche szynki, sałaty, chleba i kilka szklaneczek rumu nie mniey iak 25 złotych Hollenderskich, co równie tyleż złotych Reńskich wynosi. Jeden Kapitan z Indyi Wschodnich sprzedał w kilku godzinach za wiele tysięcy złotych towarów, a wszystkie mu dukatami płacono. Naywięcey pieniędzy puszczaią tam w obieg okręty woienne i corocznie zawiiaiąca flota Indyi Wschodnich.

Ludność wyspy *S. Heleny* wynosi około 2500 dusz, do których iednakże policzyć należy 7 do 800 wolnych Murzynów i 5 do 600 żołnierzy osady. Wyiąwszy urzędników Kompanii Wschodnio Indyiskiey, których iest bardzo mało, żyią tam wszyscy z gospodarstwa wieyskiego i ze znoszenia się z okrętami. Tak przepędzaią mieszkańcy 9 miesięcy roku w samotnych posiadłościach swoich w głębi wyspy, i przybywaią tylko w czasie zawiiania okrętów Wschodnio-Indyiskich (począwszy od Lutego aż do Kwietnia) do iedynego miasta tey wyspy; zowie się ono *St. Jamestown* i leży w tyle okazałey zatoki w wązkiey dolinie długości kwandransa drogi, a opasane iest z obu stron wysokiemi górami; całe miasto składa się z trzech do czterech ulic, z których idąca z północy ku południowi główna ulica, iest nayszerszą; ulice te są wszystkie przednio brukowane i stoią na nich piękne kamienne domy z płaskiemi dachami, galeryami i t. d., których budowa zastósowaną iest zupełnie do klimatu, gdy tymczasem nadobny biały tynk onychże bardzo przyiemnie od otaczaiących ie zieloności odbiia. Pomiędzy publicznemi budynkami zasługuią naypierwey na wspomnienie dom Gubernatora i kościół. Pierwszy stoi tuż przy brzegu, obrócony iest przodem ku zatoce, lecz przedziela go mur od zasadzoney drzewami drogi brzegowey, idącey koło bateryi. Wewnątrz domu panuie wielka okazałość. Naywiększą część pokoiów zdobią obicia Perskie, Wschodnio-Indyiskie draperye i t. d. Piękny, przy domie znayduiący się ogród, zamyka w sobie wielkie botaniczne skarby. Kościoł stoi na wolném mieyscu, ma bardzo piękną wieżę, wystawiony iest w dobrym stylu i ozdobiony z wielkim gustem. Niedaleko od niego stoi dom bilardowy, zbudowany równie pięknie, tudzież oberza, gdzie takoż mieszkać można. Równie też zasługuią na wspomnienie budynek lożowy, wielki dom Oficerski i teatr; wszystkie trzy celuią szlachetną i prostą architekturą. Mieszkańcy

przepędzaią, iak iuż powiedziano, naywiększą część roku w wieyskich posiadłościach swoich, rozproszonych po całey wyspie, a przedzielonych po naywiększey części skałami. Tam każą uprawiać pola swoie wolnym Murzynom za zapłatę dzienną, sami zaś wiodą bardzo nieszczęśliwe życie; processuią się bowiem ustawicznie z sobą, nudzą się śmiertelnie, poczytuią wyspę za mieysce wygnania i myślą iedynie o środkach, iakby się z czasem dostać do *Anglii*. Właściwi urzędnicy Angielscy, Oficerowie, żołnierze etc. maią się iescze za biednieyszych i liczą godziny, w których zbliży się odwołanie onychże. Smutny ten pobyt uprzyiemnia iedynie przybycie powracaiących z Indyi Wschodnich okrętów, które na całey *Helenie* za roczne wesołe zdarzenie poczytuią. Naywięcey mieszkańców przyimuią do domów swoich Obcych, zyskuiąc przez to codziennie 4 do 6 gwineów; całe miasto pełne iest Obcych, a wszystko ugania się za zyskiem; przytém prowadzi się nayżywszy handel we wszystkich artykułach, w którym się nawzaiem bierze po 80 do 100 procentu. Młode Damy osobliwie, które tak mało maią sposobności poyśdź za mąż, a więc tém bardziey do *Anglii* dostać się pragną, używaią wszelkich sztuk piękności i przebiegłości; iakoż udaie się co rok kilku dziewczętom poyśdź za mąż i odpłynąć z mężami swoimi. Nowy, wybornie założony ogród Kompanii Wschodnio Indyiskiey, wiele pięknych ogrodów prywatnych, tudzież romansowe okolice wieyskie, zwykły bardzo sprzyiać podobnym znaiomościom i zalotom. Co się zaś nakoniec tycze morsko-woyskowych stosunków wyspy *Heleny*, tedy łatwo domyślić się można, że tak ważne stanowisko morskie zabezpieczonem iest dostatecznie od wszelkiego podobnego napadu; nie dosyć, że wysokie skały i przykre przybrzeża ztrudniaią bardzo wszelkie wylądowanie nieprzyiacielskie, lecz nawet założone są w nayceluieyszych mieyscach baterye i warownie. Nadto znayduią się zawsze na wierzchołkach gór przytykaiących wielkie zapasy kamieni, któremi w przypadku nieprzyiaciel, nawet po wkroczeniu swoiém, do ustępu przymuszonym bydź może. Oprócz osady z 5 do 600 ludzi złożoney, urządzona iest powszechna milicya kraiowa, która na pierwszy znak o zbliżeniu się nieprzyiaciela, wziąść się musi do broni. Tym końcem postawione są na naywyższych sczytach skał w około wyspy telegrafy, przez które w mieście *Jamestown* w kilku minutach o zbliżeniu się każdego okrętu wiadomość mieć można. Wreszcie okręty tylko do zatoki *James* bezpiecznie zawiiać mogą, gdyż tam tylko od burzy i wiatrów są bezpiecznemi. — Taką iest wyspa *Heleny!* — Jednakże dla dokończenia obrazu oneyże musimy wspomnieć iescze o dwóch plagach, których ona doświadcza i od których żadnym sposobem uwolnić się nie może. Oto domy pełne są sczurów i pluskiew, które naypierwey z okrętów dostały się na wyspę; sczury mnożą się nawet na polach i wielkie zrządzaią szkody; pluskwy zaś daleko większe iak w *Europie* i tysiącami nowych przybyszów napadaią.

UWIADOMIENIE.

Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego czyni wiadomo Publiczności, iż Komornik *Rzymski*, z powodu nieprawnego postąpienia sobie przy wykonaniu exekucyi w dobrach *Otuszu* i *Wygody*, w urzędowaniu swoiém zawieszony został.

Poznań dnia 11. Październik 1815.

Poklękowski, Z. P.
Hulewicz.

Doniesienie. Minogi, marynowanego łososia, węgorze i wędzone węgorze, otrzymał
J. Horn i *Freudenreich*.

Poznań dnia 13. Października 1815.

Uwiadomienie. Urząd Cywilny Gminy Poznańskiey odbywa się teraz na Nowym rynku przy bramce Nro. 210.

Dodatek,

D O D A T E K
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nro. 84.

Uwiadomienie. Doktor *August Teodor Zadig*, ten sam, który dawniey w *Wrocławiu* iako praktykuiący Doktor i Autor dzieł różnych, a potém iako nadworny Lekarz w *Cassel* znaydował się, przybył do *Poznania* w celu wykonywania swey sztuki; mieszka tymczasowie na ulicy Wodney pod Numerem 171. u *Urbańskich*.
Poznań dnia 11. Pazdziernika 1815.

Felix Koszałkiewicz, niemaiący żadnego prawa opiekować się cudzą kamienicą, przeto mu czynię zarzut, że się ważył przeciwko Sądowi podać kamienicę pod Nrem 171. na ulicy Wodney do Gazet, chlubiąc się swoią osobą, że ma plenipotencyą od całkiey familii, więc niech udowodni; na co się podpisuię

Józef Urbański.

OBWIESCZENIE.

W interessie sukcessyi po *Wincentym Woydeckim*, byłym Ekonomie w wsi *Bielejewie*, w Powiecie Obornickim położoney, a w borze do wsi *Środki* należącego, w Powiecie Międzyrzeckim, zabitego, wezwał był Wydział Sporny Sądu Pokoiu Powiatu Obornickiego Sukcessorów tegoż niewiadomych przed się na termin dnia 18 Września r. b. do zgłoszenia się i zdania z siebie legitymacyi. Gdy tym czasem żaden niestanął, a Sąd podpisany powziął pobocznie wiadomość: iż Sukcessor zmarłego w Powiecie Gnieznińskim znaydować się ma, przeto wzywa tegoż i innych znaleść się mogących, aby się na terminie dnia 16. Grudnia r. b. w Izbie Audyencyonalney Sądu podpisanego, tu w *Rogoźnie* w ulicy Poznańskiey pod Nrem 22 osobiście stawili i legitymacyą swoią do akt złożyli. W przeciwnym razie, pozostałość, iako na Rząd spadła, do depozytu Prześw. Trybunału odesłaną zostanie.

Rogoźno dnia 10. Pazdziernika 1815.

J. Lubomęski.
Henrykowski.

Do przedania.

W skutek wyroku Prześw. Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Poznańskiego dnia 9. Kwietnia 1812 r., potwierdzaiącego uchwałę Rady familiyney nieletnich dzieci niegdy *Ignacego Zechr*, byłego Właściciela domu iednego w mieście *Swarzędzu* w rynku pod Nrem 179. i drugiego w wiosce *Swarzędzu* w ulicy Zamkowey pod Nrem 13, do którego i płuska roli należy położonych, z przyległościami, sprzedane bydź maią drogą publiczney licytacyi. Niżey podpisany Notaryusz Departamentu Poznańskiego do tego upoważniony, na żądanie Opiekuna przydanego *Antoniego Zechr*, cieśli i obywatela Swarzędzkiego, tamże zamieszkałego, wyznaczył do licytacyi i przyderzenia przygotowuiącego tychże dóbr nieruchomych termin na dzień 20ty Listopada r. b. o godzinie dziesiątey zrana w mieście *Swarzędzu* w domu w rynku pod Nrem 179 położonym, co do publiczney wiadomości ninieyszém podaie się, z tém nadmienieniem: iż dom w rynku na Złotych polskich 1680, dom zaś drugi z płuską roli na Złotych 2100. przez biegłych są ocenione; o warunkach i przyległościach teyże nieruchomości, każdy w kancellaryi niżey podpisanego w *Poznaniu* przy ulicy Szerokiey pod Nrem 102 mieszkaiącego, zawiadomić się może.

Poznań dnia 16. Pazdziernika 1815.

Kropiwnicki,
Notaryusz Depart. Poznańsk.

Do przedania.

W moc reskryptu Prześwietnego Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego z dnia 20. Lipca r. b. sprzedane bydź ma w drodze publiczney licytacyi domostwo w Powiecie Babimostskim i w mieście *Wolsztynie*, na Białey Górze pod Nrem 45 i z ogródkiem przy nim exystuiące, relacyą Biegłych włącznie z narzędziami do professyi sukienniczey służącemi, a razem także sprzedanemi bydź maiącemi, ogółem na Tal. 255 dgr.

go oszacowane, po zmarłym w *Wolsztynie* sukienniku i mieszczaninie *Janie Bogumile Fendler* pozostałe, a to na żądanie *Maryanny Elżbiety z Girszow* wdowy *Fendlerowey*, iako Opiekunki naturalney i matki troyga nieletnich po Defuncto pozostałych i z nią w małżeństwie spłodzonych dzieci, to iest: *Samuela Dienegotta*, *Zuzanny Doroty* i *Joanny Doroty Fendlerow*: razem także i dzieci przydanego Opiekuna *Jana Jerzego Laubsz*, sukiennika i mieszczanina z *Wolsztyna*. Termin do przygotowuiącego przysądzenia ustanowionym iest na dzień 25. Października r. b., który in loco w *Wolsztynie* o godzinie 10tey przed południem i przezemnie podpisanego Notaryusza, do tey czynności allegowanym reskryptem zdanie krewnych w tey mierze potwierdzaiącym wyznaczonego, odbytym zostanie. Wzywa się przeto Publiczność ochotę do kupna maiącą, ażeby się w rzeczonym dniu i mieyscu licznie stawiła, i licyta swoie do protokułu podała, z pewnością, że dla więcey podaiącego przysądzenie to nastąpi. O warunkach do tey przedaży każdy i zawsze w Biórze moiém tu w *Kargowie* pod Nrem 65. przy Starym rynku, dowiedzieć się może.

Kargowa dnia 19. Września 1815 r.

Lud. Kojen,
Notaryusz Powiatu Babimostskiego.

Do przedania.

Na żądanie Opiekunów nieletniego Sukcessora po zmarłym *Jozefie Lewengłowskim*, obywatelu Czempińskim, to iest: *Franciszki z Lewendowskich* owdowiałey *Lewengłowskiey*, a teraz zamężney *Krolikowskiey*, matki nieletniego i pierwszey Opiekunki, w wsi *Osowa Sień* w Powiecie Wschowskim mieszkaiącey, i *Woyciecha Wańskiego*, obywatela, w mieście *Czempiniu* zamieszkałego, drugiego Opiekuna, przedany będzie drogą publiczney licytacyi za gotowe pieniądze dom i przyległy do niego ogród, na ktorym drzewa rodzaynego znayduie się sztuk 38, ocenione razem na Złł. pol. 900, do nieletniego Sukcessora po tym to *Jozefie Lewengłowskim* należące, prawem kupna przez zmarłego nabyte, w mieście *Czempiniu* w Powiecie tuteyszym Nro. 11. stoiące, iako też różne sprzęty domowe.

Sprzedaż ta uskuteczniona zostanie w mieście *Czempiniu* na gruncie w domu sub Nro. 11. stoiącym przez podpisanego Notaryusza Powiatu tuteyszego, w *Kościanie* pod Nrem 23 mieszkaiącego, wyrokiem Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego d. d. 4. Maja 1814 wydanym, zatwierdzaiącym akt uchwały Rady familiyney, do tey sprzedaży wyznaczonego, do czego to termin przygotowuiący na dzień 27. Października, termin zaś stanowczy na dzień 7. Grudnia r. b. wyznaczonym został. Wzywaią się zatém chęć do kupna maiący, iako też i Wierzyciele pretensye do pozostałości tey wnoszący, aby się na terminach wyżey oznaczonych stawili, a więcey daiący kupno uzyska.

O warunkach sprzedaży w Biórze podpisanego Notaryusza każdy dowiedzieć się może.

Kościan dnia 14. Pazdziernika 1815.

Jakub Zgorzalewicz.

PRZEDAZ.

Wydział Sporny Sądu Pokoiu Powiatu Pyzdrskiego

podaie do publiczney wiadomości, iż pozostałość ruchoma niegdy Xiędza *Ładysława Kozłowicza*, składaiąca się z inwentarza bydlęnego, sprzętów domowych i gospodarczych, bielizny, pościeli, garderoby, biblioteki etc., na mocy upoważnienia Prześwietnego Trybunału w dniu 6. Listopada r. b. w mieście *Pyzdrach*, plus offerenti za gotową zapłatę sprzedaną zostanie; chęć kupna maiący wzywaią się ninieyszém na naznaczony termin.

Pyzdry dnia 20. Września r. 1815.

Ryll, Podsędek.
Jaśdżewski,
Pisarz Wydziałowy.

Do zadzierżawienia. Z pertynencyi do Kammellaryi miasta *Pyzdr* należących, iako to: cło mostowe na rzece Warcie, które lubo zalicytowane w roku bieżącym zostało, z ważnych przyczyn iednak kontrakt z Licytantem zawarty bydź niemógł, nowa licytacya tegoż odbędzie się, które wypuszczone na lat trzy po sobie idące bydź ma, do którey publiczney licytacyi w urzędzie Burmistrza odbydź się maiącey, termina wyznaczaią się: pierwszy na dzień 30. Pazdziernika, drugi na dzień 6. Listopada, trzeci i ostatni na dzień 13. Listopada r. b. Ochotę maiących dzierżawienia uprasza podpisany na termina powyższe, z tém oznaymieniem: iż o kondycyach dzierżawy tey, w każdym razie dowiedzieć się można w kancellaryi podpisanego.

Pyzdry dnia 16. Października 1815.

Burmistrz miasta Pyzdr,
Laskowski.

Wezwanie. Siostra moia *Maryanna Elżbieta Lottowna*, wyiechawszy ztąd do *Warszawy*, temu

iuż lat siedmnaście, niewiem czy iescze żyie i gdzie się znayduie. Wzywam ią teraz ninieyszém, aby w przeciągu miesięcy sześć naydaley tu do *Poznania* się zgłosiła, dla odebrania części iey przypadaiącey pozostałości Rodzicielskiey; w przeciwnym bowiem razie, gdyby się nieodezwała, uważać będę, iak gdyby iuż nie żyła i wniosek moy uczynię do Sądu: aby mi, iako iedyney Sukcessorce, całka pozostałość była przyznaną.

Poznań dnia 19. Pazdziernika 1815.

Julianna Renata Lottowna.

Odebrana klacz. W dniu 9tym m. b. odebraną została w mieście *Czempiniu* klacz kasztanowata, wzrostu małego, w czwartym roku, odmianę łysiny na czole maiąca, człowiekowi, który nie był w stanie iako z swey własności wylegitymować się. Donosząc więc o tém, wzywam zarazem Właściciela rzeczoney klaczy, aby w przeciągu tygodni czterech, rachuiąc od dnia dzisieyszego, w Biórze mym prawo własności do teyże klaczy przyzwoicie udowodnił. Po upłynieniu bowiem tego terminu, klacz ta przez publiczną licytacyą sprzedaną będzie, i pieniądze do kassy Szpitalney oddane zostaną.

Kościan dnia 18. Pazdziernika 1815.

Królewski Landrat Powiatu Kościańskiego,
Bielński.

OBWIESCZENIE.

Donosi ninieyszém Szanowney Publiczności, iż w sprawie Kryminalney np. *Szuleiewskiemu*, alias *Wysocki* zwanemu, *Woyciechowi Graykiewiczowi* i wspólnikom, na budzie hycla pod Murowaną Gośliną zaaresztowanym, w Sądzie naszym o różne kradzieże do inkwizycyi pociągnionym, rzeczy następuiące, to iest:

1) Dwie waseczki,
2) Pałasz,
3) Skrzypce,
4) Kołowrotek,
5) Kopunka,
6) Miech drelichowy,
7) Dobre prześcieradło,
8) Cwierć do wody,
9) Dwoie nożyc do strzyżenia owiec,
10) Siekierę,
11) Wielka ręczna piłka,
12) Popsuta flinta,
13) Kosa od trawy,
14) Skóra z dzika,
15) Stara modra suknia,
16) Raytuzy żołnierskie,
17) Woz bosy o niskich kołach, przytém złe szory,
18) Knyp hyclowski,
19) Instrument żelazny nieznaiomy,
20) Powróz,
21) Sierp,
22) Pięć poduszek, z których trzy powleczone; dwie pierzyny, z powłoki iedna poduszka dziecinna, i pierzynka iuż napsuta.
23) Miedzianna tarka,
24) Duża niebieska chustka z szyi,
25) Mosiężny Ruski obraz i tabakierka,
26) Zelazny gwoźdź,
27) Duże obcęgi,
28) Dwa wrzeciona,
29) Małe ordynaryine zwierściadło,
30) Dwie ordynaryine miski, ieden talerz i iedna filiżanka;
31) Motyka od kartofli,
32) Maślniczka,
33) Sukienna niebieska westka,
34) Ośm łyżek blaszannych,
35) Jedna para ordynaryinych nożow i widelcow,
36) Czapka z czarnym barankiem,
37) Siedm pęków lnu,
38) Dwa świderki,
39) Drewnianna tarka,
40) Dłóto,
41) Kamletowe suknie,
42) Jedna para wełnianych pończoch,
43) Chustka iedwabna,
44) Trzy łokcie starego rańtucha,
45) Niebieska kobieca suknia,
46) Jedna żołta westka,
47) Dwie niebieskie sukienne suknie,
48) Jedna para wełnianych rękawiczek,
49) Jedna para zielonych gatek,
50) Dwa łokcie czerwono-iedwabney wstąłki,
51) Piętnaście męzkich i kobiecych koszul,
52) Jedno pułkoszulcze,
53) Kawałek białego płótna,
54) Męzka szlafmyc iedna,
55) Spodnik kobiecy,
56) Kartunowe kobiece czapki,
57) Jeden szkaplerz,
58) Pieczątkę mosiężną,
59) Noż składany,
60) Koszula dziecinna,
61) Ordynaryiny ręcznik,
62) Flinta,

63) Dwa kornety,
64) Niebieski dziecinny fartuch,
65) Nowy bicz,
66) Szczotka od sukien,
67) Dwie kłotki,
68) Pięć mosiężnych naparstków,
69) Igielnik napełniony igłami,
70) Pusczadło,
71) warkocz nici,
72) 10 kitek lnu nieoczesanego,
73) Jedna dziecinna czapeczka,
74) Różne stare mało co znaczące rzeczy,
75) Skrzynka od sukien,
76) Kawał starego żelaza,

wraz z innemi iescze, zaięte i do depozytu Sądu swego zostały złożone.

Wzywa przeto ninieyszém Sąd nasz każdegokolwiek, któryby się z prawem własności do bądź iakieykolwiek powyżey wyrażonych ruchomości popisywać, albo nieprawne onychże przez obwinionych nabycie udowodnić mógł, aby się w przeciągu czterech niedziel, a naydaley w dniu 10tym Listopada r. b. do Sądu naszego zgłosili, i za okazaniem dowodów własności swey, wydania sobie rzeczy bez kosztów pewnymi byli; w przypadku zaś niezgłoszenia się nikogo w czasie wyżey oznaczonym, rzeczy takowe publicznie więcey daiącemu na rzecz funduszu publicznego sprzedanemi zostaną.

Poznań dnia 30. Września 1815.

Królewsko Wielko - Xiążęcy Sąd Policyi Poprawczy.

List gończy. Nieiaki Woyciech, z nazwiska niewiadomy, mieniący się bydź z pod Sieradza, który czasem bywał w Unieiewie u tamecznego mieszczanina Michała Zaborowskiego, obwiniony został przez Mikołaia Ponczka, sławnego zbrodniarza, w tuteyszém więzieniu osadzonego, że kradzież u Staroz. Markusa Heymana w Jarocinie w miesiącu Lutym r. b. gwałtownym sposobem popełnić miał. Ponieważ teraźnieyszy pobyt tegoż Woyciecha, któren dotąd aresztowany nie był, Sądowi podpisanemu nie iest wiadomy, a iednak na uięciu tegoż człowieka wiele nam zależy, wzywamy przeto wszelkie Szanowne Władze tak cywilne iako i woyskowe, niemniey Dominia i prywatne osoby, ażeby rzeczonego Woyciecha, gdzieby tylko spostrzeżonym został, schwytać, a pod przyzwoitą strażą do tuteyszego fronfestu dostawić zalecić raczyły. Opis którego iest następuiący: Był średniego wzrostu, dziubaty, i okrągły na twarzy, włosów czarnych, nosa krótkiego, oczu siwych; mówił tylko po polsku, miał lat około 24, chodził w płaszczu granatowym bez kołnierza, w raytuzach i spancerku granatowym i w czapce z sukna szarego z siwym barankiem.

Pyzdry dnia 3. Pazdziernika 1815.

Królewsko - Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.
Reich.

Cena zboża w Poznaniu roku 1815.

Dnia 20. Pazdziernika 1815. płacił korzec tuteyszy à garcy 32.

Pszenicy.		Zyta.		Jęczmienia		Owsa.		Tatterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
26	—	16	—	10	15	8	—	14	—	18	—	—	—	—	—
26	15	17	—	11	—	8	15	14	15	19	—	—	—	—	—

Kurs złota w mieście stołecznym dnia 20. Pazdziernika 1815.

Dukat Hollenderski płaci na Courant 19 zł. — gr. —
Friedrychsdor Pruski — — — 32 zł. — gr. 15.